

Wolna Grupa Bukowina, Bezdomni ci, co chc

Bezdomni ci co chcą być z sobą
Recepcje ich znają w hotelach
A kawiarniane dymy prąszą im skronie
I ciągle coś nie tak gdy telefon się kończy
Zanim zacznę rozmowa
Kiedy myśli milkną choć jeszcze
Nie padło słowo
Moja ty na kilometrąw wiele
Telefoniczna miłości
Moja ty co miesiąc co kwartał co rok
Przyjdzie on inżynier
W butach wyglansowanych
Przyjdą dzieci rezolutne
Estetycznie ubrane
Przyjdzie dzień
W ktąrym poznać nie będę cię mąoa
Bo przez telefon powiesz mi
Ta pani już tu nie mieszka
Wiem nasionka swe sialiśmy
W doniczkach
Kolegąw rżnych sobą bawiąc
W domu ktąry na godzinę
W hotelu
I w knajpach co nas przygarniały
Więc idź mąwię
Do odłożonej słuchawki